

kwiecień 2 385 1858

lipiec listopad

Wochany Papp,

Pratyska Janowa

Jeszcze raz z siebie mówiam

Łdaje się im jest ile doo-
Zuniala - mówi że ~~je~~

nie nima pryncipu
temu abym ja z nie

Scypienych raportata o
te 10.000. ~~ale~~ ja ona

nienogła ~~nie~~ bez
rozkażu Jania - i e

więz k. Scypienych tych
pamiędzy dai minnowie

wie iebym naprozu o
tem mówila -

Cesia Papi nową praszkę
nasion robi - nadzwyczajnie
z tego wrodzawa - nam

nadziej że Papi przytrafi
mniej byle co ona będzie kontent.
Mój Papi niczemu wiele
co do domierzenia - Chciałam
tylko o tym interesie jasno
powiedzieć - boi niebardzo
miło K. S. prosić ~~o coś~~
kiedy ona sda się ^{si} nim
czy niech w naturę mi
wiecej wnieść da.

My tu zdrowi dosyć -
Wszystcy niepokojni o ile
usposobienia Anglii
dla Cesarza - o przy wyj-
stów dosyć rodnie, to wzięty
wszyscy się na Francję

W tych dniach Stefan L.
wrócił do Afryki gdzie
był 6 tygodni z Gerarden

na polowanie na Lewy-
396
Lwo śladem nieśabit
ale śabit um chat-tigre
kilka choceł innych
bestyi rozmaitych całej
menagerii przywiózł
tak żywych jak wyseba-
nych -

Marcelli G. miał w tych
dniach wrócić do ~~tu~~
Krahowo na Uniwersytet
ale mu paszportu
odmówili -

Catuj Papi nie
nayspodezriwy - i pro-
szam na te gzygony
ale on samo niewiem
czemu będzie umieszona